

Uzbrojone wojsko przeciwko cywilom

22 kwietnia 2017

Przez ostatnie tygodnie Wenezuelę targają pełne przemocy protesty przeciwko prezydentowi Nicolasowi Maduro i jego zwolennikom. Ludzie protestują przeciwko rządowi, gdyż oskarżają Maduro o niszczenie demokracji i chcą, aby podał się do dymisji. Co zrobił prezydent? Wysłał na ulice swojego państwa uzbrojone wojsko, aby pilnowało porządku.

Polityczne zawirowanie jest pokłosiem pogarszającego się kryzysu ekonomicznego. Pomimo posiadania największych na świecie złóż ropy naftowej, Wenezuela jest na granicy bankructwa, a jej naród od lat zmaga się z niedoborem jedzenia i leków, które – jeśli są dostępne – kosztują niebotyczne pieniądze. Przeciętnego Wenezuelczyka po prostu na to nie stać.

CZEMU LUDZIE PROTESTUJĄ?

W skrócie chodzi o to, że opozycja twierdzi, iż Maduro stworzył w Wenezueli dyktaturę. Rząd wielokrotnie blokował różnego rodzaju próby – głównie poprzez głosowanie w referendum – odsunięcia Maduro od władzy. Poza tym, opóźniał lokalne i państwowe wybory.

Ostatnie wybory parlamentarne w Wenezueli, które miały miejsce w 2015 roku, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem opozycji. Krytycy mówią, że Maduro specjalnie grał na zwłokę, gdyż obawiał się ostatecznego wyniku.

20 marca Sąd Najwyższy w Wenezueli rozwiązał parlament, przejmując pełnię władzy legislacyjnej. Tym samym pozbył się władzy legislacyjnej kontrolowanej przez opozycję i doprowadził do pozostawienia dwóch filarów wenezuelskiego rządu kontrolowanych przez partię Zjednoczonych Socjalistów

kierowanych przez Maduro.

Wściekła opozycja nazwała to zamachem stanu. I pomimo tego, że decyzja została odwołana trzy dni później, protesty już zdążyły wybuchnąć.

Demonstracje od początku mają krwawy przebieg. Przynajmniej dziewięć osób zginęło i wielu innych, w tym dziennikarzy, zostało rannych.

Wezwanie opozycji do protestów nasiliło się 7 kwietnia, kiedy to przywódca opozycji Henrique Capriles został przez rząd odsunięty od jakichkolwiek działań politycznych na kolejne 15 lat. 44-letni gubernator miasta Miranda, który dwukrotnie startował w wyborach na prezydenta powiedział, że rząd zachowuje się dokładnie tak, jak dyktatura.

JAK REAGUJE MADURO?

54-letni prezydent jest wyzywający, prowokacyjny, wypowiada się konfrontacyjnie wobec członków opozycji i protestujących, nazywając ich „wandalami i terrorystami”.

„Ścigamy i złapiemy wszystkich atakujących”, wypowiedział się w sobotę w telewizji państwowej „Wszyscy wiecie, że ja się nie wygłupiam. Kiedy ścigam przestępców, to skutecznie, i tym razem złapię wszystkich przestępców, którzy wykonują rozkazy prawicowców”.

W poniedziałek Maduro zorganizował show: paradował ulicami Caracas otoczony mężczyznami i kobietami w mundurach. Wojsko obiecało mu całe swoje poparcie.

KRAJ W KRYZYSIE

Wenezuela jest w głębokim kryzysie ekonomicznym i politycznym. Mimo, iż opozycja twierdzi, że jest w stanie naprawić upadającą gospodarkę, to tak naprawdę nie ma prostego rozwiązania dla tego złożonego i głębokiego kryzysu.

Coraz częściej brakuje jedzenia. Przez ostatnie kilka miesięcy Wenezuelczycy musieli radzić sobie z niedoborem tak podstawowych produktów, jak mleko, jajka, mąka, mydło czy papier toaletowy.

Gdy tylko pojawią się produkty na półkach, ceny są tak niebotycznie wysokie, że tylko nielicznych Wenezuelczyków na nie stać. Wielu zaczęło szukać jedzenia w śmieciach.

Brakuje także leków. Mieszkańcy Wenezueli „polują” na penicylinę i innych środki medyczne w aptekach w całym kraju, niestety bezskutecznie. Szpitale publiczne się rozwiązują, nie ma dostępu do podstawowej opieki medycznej, co prowadzi do zwiększonej śmiertelności ludzi, szczególnie wśród niemowląt. Ostatnio Wenezuela poprosiła ONZ o pomoc w dostarczeniu lekarstw.

GDZIE IDĄ WSZYSTKIE PIENIĄDZE?

Według najświeższych danych Centralnego Banku Wenezueli kraj obecnie posiada jedynie 10,5 miliarda dolarów w rezerwach walutowych i ma około 7,2 miliarda dolarów długu. Dla porównania w roku 2011 kraj miał 30 miliardów dolarów w rezerwach walutowych, a w 2015 – 20 miliardów dolarów. Masowe przekraczanie budżetu przez rząd, silny spadek kursu waluty, złe zarządzanie infrastrukturą i korupcja – to przyczyny nagłej inflacji w Wenezueli. Ceny wzrosły o 1,660% (sic!) w tym roku i zgodnie z szacunkami Międzynarodowego Funduszu Monetarnego w 2018 roku wzrosną o 2,880%.

Kolejnym kluczowym problemem jest relatywnie niska cena ropy, której wartość wynosi obecnie o połowę mniej, niż w 2014 roku. Wenezuela ma najwięcej na świecie złóż ropy naftowej, a eksport ropy stanowi ponad 90% PKB tego kraju.

Niskie ceny ropy uniemożliwiają krajowi spłacenie jego długów i importowanie żywności, leków i innych produktów niezbędnych do życia. Hiperinflacja doprowadziła do obniżenia pensji i spadku wartości waluty – boliwara – oraz wywindowania cen

wszelkiego typu towarów.

Perspektywy nie rysują się w kolorowych barwach. Międzynarodowy Fundusz Monetarny szacuje, że bezrobocie przekroczy 25% w tym roku, a gospodarka pozostanie w fazie recesji w tym i następnym roku.

JAK PAŃSTWA SĄSIADUJĄCE PATRZĄ NA KRYZYS W WENEZUELI?

Prezydent Trump nie wypowiadał się za dużo na temat kryzysu w Wenezueli. Na początku swojej prezydentencji umieścił na Twitterze swoje zdjęcie z Lilianą Tintori, żoną polityka opozycji Leopolda Lopeza. W swoim poście wezwał

Wenezuelę do uwolnienia więźniów politycznych. Sekretarz Stanu Rex Tillerson powiedział dziennikarzom, że USA „jest bardzo zaniepokojone, gdyż rząd Maduro narusza swoją własną konstytucję i w ogóle nie dopuszcza opozycji do głosu”.

Organizacja Państw Amerykańskich zgłosiła ostatnio Wenezuelę, jako kraj, który narusza statut państwa demokratycznego. Niestety jej oskarżenie zostało oddalone ze względu na brak wsparcia Karaibów i Ameryki Centralnej, które od lat są zależne od wenezuelskiej ropy.

Sekretarz generalny OPA Luis Almagro, Urugwajczyk, nieustannie nazywa Wenezuelę dyktaturą. W marcu minister spraw zagranicznych Wenezueli Delcy Rodríguez nazwał Almagro kłamcą i przestępczym najemnikiem OPA.

Wydaje się, że region jest podzielony w poparciu dla Maduro. Argentyna, Brazylia, Chile, Kolumbia, Kostaryka, Gwatemala, Honduras, Meksyk, Paragwaj, Peru i Urugwaj podpisały wspólne oświadczenie w poniedziałek prosząc wenezuelski rząd o „zagwarantowanie prawa do spokojnej demonstracji” i nie uciekania się do przemocy wobec protestujących. Nakłaniają również rząd do zorganizowania wyborów.

Nawet Watykan zaangażował się w wenezuelski kryzys. Papież

Franciszek wysłał w 2016 roku swojego posłańca do Caracas, aby ten mediował w rozmowach między opozycją a rządem. Niestety rozmowy nie przyniosły efektu. Papież Franciszek powiedział, że sam chętnie przyjedzie i porozmawia z rządem i opozycją, aby pomóc rozwiązać ten głęboki konflikt.

Autorstwo: Rafael Romo i Marilia Brocchetto

Tłumaczenie: Natalia Wilk-Sobczak

Źródło oryginalne: Edition.CNN.com

Źródło polskie: MediumPubliczne.pl